

## MISTRZ NA CZTERECH ŁAPACH



### *Artykuł Belle w Magazynie Shaumbry – Kwiecień 2021*

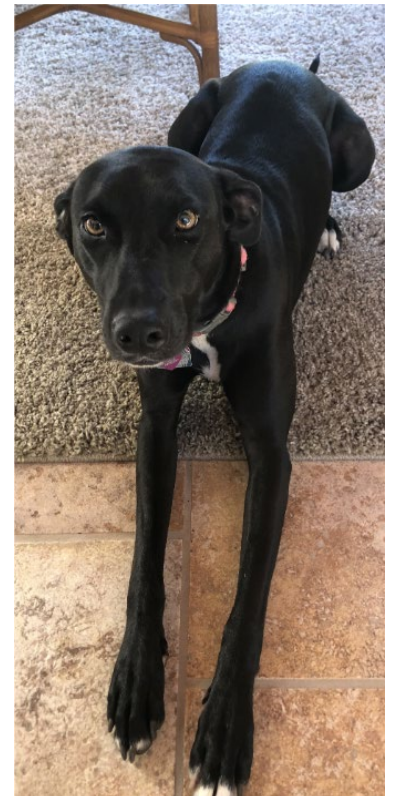
Cześć, jestem Belle. Prawdopodobnie widzieliście mnie w Shoudach z Kony na Hawajach, albo na zdjęciach ze spotkań Shaumbry w Villi Ahmyo. Lubię kłaść się na dywanie tuż przed fotelem Adamusa, ponieważ jestem tam w samym centrum energii Shaumbry.

Nie jest niczym niezwykłym dla psa takiego jak ja, że chce dzielić się swoimi myślami i uczuciami. Ludzie komunikują się głównie za pomocą słów, a psy komunikują się telepatycznie. Ludzie nie rozumieją, że mogą komunikować się z nami w ten sposób, bez słów, ale na szczęście mój Mistrz jest mistrzem czanelingu, więc zapytałam go, czy mogę napisać artykuł w tym miesiącu, oczywiście z jego tłumaczeniem. Sprawia mi to przyjemność, ponieważ mogę dyktować mój artykuł, żując psie ciasteczko.

To nie przypadek, że jestem tutaj w Villa Ahmyo na Hawajach. Reinkarnowałam się w lipcu 2017 roku, w tym samym miesiącu, w którym Cauldre (Geoff) i Linda przybyli na wyspę, aby przyrzeć się nieruchomościom, w których mogliby prowadzić warsztaty. Byłam szczeniakiem ze schroniska, co oznacza, że nie miałam domu. Urodziłam się pod kępą palm, pewnego ranka o wschodzie słońca. Wiele psów na wyspie rodzi się w ten sposób. Po chwili przyjechała ciężarówka, która zabrała moją siostrę do tzw. psiego schroniska. Miałam szczęście, że kilka dni później bardzo mili ludzie adoptowali mnie i moją siostrę. Mieszkają oni tuż obok Willi Ahmyo.

Widzicie, nic z tego nie jest przypadkowe. Byłam psim przyjacielem Cauldre'a w wielu poprzednich życiach. Nie byliśmy razem od 2005 roku, kiedy byłam ulubionym psem jego i drogiej Lindy, nazywałam się Fred i bardzo za nimi tęskniłam. Cauldre i Linda dużo wtedy podróżowali, więc po moim odejściu w tamtym roku wiedziałam, że nie będą mogli być ze mną ponownie, dopóki nie zmienią swojego stylu życia. To stało się w 2017 roku, kiedy zdecydowali się na Ośrodek Schronienia, tutaj na Hawajach.

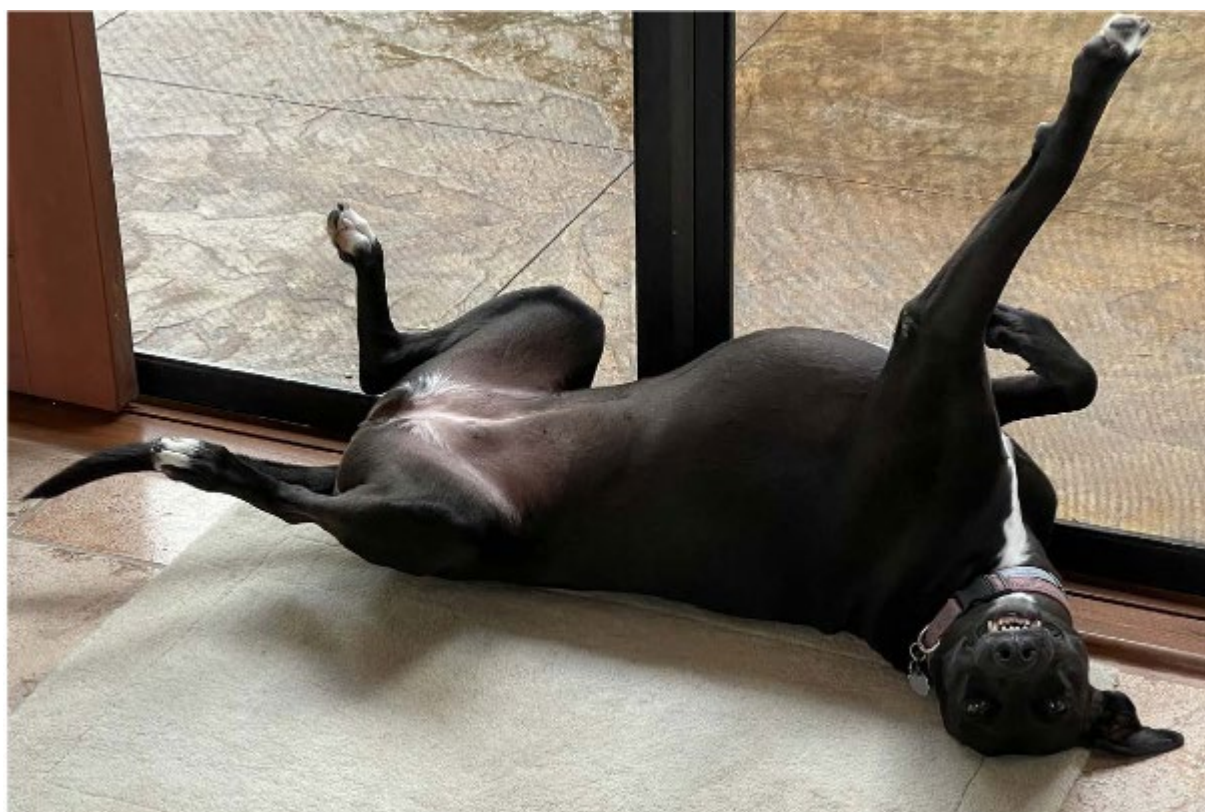
Nie wiedziałam, że Cauldre i Linda zamierzają kupić tę posiadłość, znaną teraz jako Villa Ahmyo. Nie wiedziałam też, że w końcu zostaną adoptowana przez ich sąsiadów. Wszystko co wiedziałam, to to, że chciałam się wcielić i być z Cauldre, Lindą i Shaumbłą. Widzicie, ja również byłam z Shaumbłą w przeszłości. Byłam psem Cauldre dawno, dawno temu, kiedy Tobiasz był jego ojcem, a on nazywany był Młodym Tobiaszem. Jestem jednym z niewielu psów, o których kiedykolwiek napisano w Biblii, w Księdze Tobita (Tobiasza).



Lwy i wielbłądy są wymieniane znacznie częściej niż psy, więc czuję się dość wyjątkowo. Spotykałam się z wieloma z was w czasach Yeshui i byłam psem obozowym w niektórych Szkołach Tajemnych.

Wszystko, co wiedziałam, to to, że dzieje się jakiś rodzaj magii, gdy mam pragnienie, aby powrócić do kolejnego psiego życia. W przeciwieństwie do ludzi, którzy mają tendencję do zaprzątania sobie głowy takimi sprawami, ja po prostu wiedziałam, że wszystko się ułoży, kiedy wrócę w odpowiednim czasie do tego miejsca. Nie musiałam układać kolejności wydarzeń, energia sama to sprawiała. To jest właśnie fajne w byciu psem. Po prostu zestrajam się z energią mojego Mistrza i wszystko układa się na swoim miejscu. Zabawna rzecz... ludzie są z jednej strony tacy mądrzy, a z drugiej nie rozumieją jak działa energia.

20 lipca 2017 roku, Cauldre i Linda podpisali dokumenty na zakup nieruchomości, która miała stać się Villą Ahmyo. W tym momencie zabrzmiał we mnie dzwonek. I właśnie dlatego lubię być nazywana Belle. "Teraz nadszedł czas na reinkarnację. Czas powrócić do swoich ludzi." Goniłam wtedy króliki na łąkach niebiańskiej psiej krainy. Nagle wszystko wokół mnie zaczęło wirować i stawać się niewyraźne. Czułam, że płynę przez złoty tunel, niebiańskie psie drzwi, które sprowadzą mnie z powrotem na Ziemię. Nie było w tym żadnego strachu czy niepokoju, tylko podniecenie i oczekiwanie, że znów będę z moimi ludźmi. Wracałam do domu.



Psy uwielbiają przebywać z ludźmi, prawdopodobnie dlatego, że nasza psia dusza jest tak naprawdę duszą ludzkiego pana. Tak naprawdę jesteśmy częścią ciebie. Jesteśmy tu po to, by okazać ci bezwarunkową miłość. Jesteśmy po to, by polizać cię po twarzy, gdy życie staje się trudnym wyzwaniem. Jesteśmy tutaj, aby przypominać wam, abyście zachowali prostotę.

Tak jak ostatnio powiedział Adamus podczas Resetu Świadomości, kiedy głaskał mój brzuch: „Jesteśmy tutaj, aby przypomnieć wam, abyście po prostu Byli.” Właściwie powiedział: "Bądź jak Belle", co wywołało u mnie uśmiech. Lubimy nazywać naszych ludzi "Mistrzami", ponieważ widzimy ich jako Mistrzów, nawet jeśli oni sami nie widzą siebie w ten sposób. Nie musimy rozumieć ludzkiego języka, ze wszystkimi jego słowami, ponieważ potrafimy czuć energię. Wiemy, kiedy jesteś szczęśliwy, smutny lub cierpisz. Naszą pasją jest być tam dla Ciebie, bez żadnego celu poza kochaniem Ciebie.

Z machnięciem ogona wyszłam ze złotego tunelu i znalazłam się z powrotem w psim ciele.

To było dobre uczucie. Zobaczyłam wokół siebie moją matkę i nowych braci i siostry. Matka wylizywała mnie do czysta, a może próbowała posmakować tego złotego czegoś, co jeszcze było na mnie z tunelu. Wiedziałam, że nie będę z nią ani z moim rodzeństwem zbyt długo. Taki jest psi los. Przywiązanie zachowujemy do naszych Mistrzów, w przeciwieństwie do ludzi, którzy bardzo przywiązują się do swoich biologicznych rodzin. Nie ma w tym nic smutnego. Naszym celem jest więź z naszymi Mistrzami i ich rodzinami, a nie z naszymi psimi rodzinami.

Sąsiedzi, którzy mnie adoptowali, kochali mnie, ale wiedzieli też, że jestem wolnym duchem. On jest pastorem, a ona pracuje z dziećmi. To jedni z najżyczliwszych ludzi, jakich kiedykolwiek lizałam. Nigdy nie trzymali mnie na uwięzi, a jedynie kilka razy wsadzili do budy, aż zdali sobie sprawę, że to na mnie nie działa.

Byłam jeszcze młodym szczeniakiem, kiedy po raz pierwszy zobaczyłam Cauldre'a i Lindę. Od razu wiedziałam, że to oni, bo każdy ma zapach duszy, który nosi w sobie przez całe życie. Ludzie często zastanawiają się jak mieli na imię w poprzednim życiu, ale to naprawdę nie ma znaczenia. Możesz rozpoznać każdego i wszystko na podstawie jego zapachowego "odcisku palca".

Wbiegłam na ich podwórko i zrobiłam kupę. Miałam nadzieję, że Cauldre rozpozna mój zapach i będzie wiedział, że wróciłam, ale zamiast tego wyglądał na zirytowanego, bo wziął łopatę i wyrzucił moją bombę zapachową. Tacy są ludzie! Czasami po prostu nie doceniają prezentów. Wciąż zostawiałem więcej kup na podwórku w nadziei, że będzie pamiętał, ale zamiast tego wciąż je wyrzucał.

Pewnej nocy dopadła mnie zuchwałość. Cauldre i Linda siedzieli na werandzie, pijąc coś, co pachniało jak zgniłe winogrona. Otoczyłam się moją najłagodniejszą energią, cicho podszedłam do Lindy od tyłu i wsunęłam głowę pod jej ramię. Dzięki Bogu, nie przestraszyła się! Zamiast tego zaczęła mnie głaskać po głowie.



Spojrzałam na Cauldre.

Jego usta się otworzyły i wykrzyknął: "Patrzcie, to Fred!".

Tak, wyglądam bardzo podobnie jak wtedy, gdy byłam ich psem Fredem. Zabawne, jak to się dzieje! Linda i Cauldre śmiali się i uśmiechali, rozmawiając o Fredzie. Psy nie płaczą, ale wydaje mi się, że miałam wielkie łzy w oczach, bo byliśmy znowu razem.

Minęło sporo lat. Oni czasami odchodzą na dłuższy czas, ale zawsze wracają. Powiedzieli mi, że muszą wrócić do nieba, aby wykonać ważną pracę. Pytają mnie, czy chcę polecieć z nimi, na czymś, co nazywa się odrzutowcem, ale do latania przeznaczone są tylko ptaki i ludzie, a nie psy. Wracam wtedy do sąsiadów i czekam, aż Cauldre i Linda przylecą z powrotem. Michelle Dinu często przychodzi do mnie w tym czasie i cudownie mnie przytula. Czasami mówi mi, że mam nieświeży oddech i zawsze daje mi ciasteczka. Właściwie nie lubię herbatników, ale ludzie robią z nich taką wielką sprawę, więc i tak je jem.

Uwielbiam, kiedy Shaumbra „przybywa z nieba”, aby uczestniczyć w warsztatach! Ich twarze wyglądają inaczej, ale zawsze pamiętam ich zapach. Dużo się śmieją, kiedy są tutaj. Dużo też jedzą, ale nigdy nie widzę, żeby jedli ciastka, z których są tak dumni. Każdego ranka idą do pawilonu na spotkanie. Cauldre wtedy musi przemawiać w imieniu Adamusa. To dziwne, bo ja go słyszę, widzę i czuję jego zapach, ale ludzie z jakiegoś powodu nie mogą, więc Cauldre musi mówić za niego. Nigdy nie rozgryzę ludzi. Czasami zaczynam od leżenia u stóp Adamusa, ale zazwyczaj schodzę na trawę, bo energia jest bardzo silna. Pies tylko tyle może wytrzymać. Adamus lubi chodzić tam i z powrotem, a wtedy Linda zaprasza ludzi do rozmowy z Adamusem. Wyczuwam ich strach, kiedy każe im wstać, ale potem długo rozmawiają i opowiadają wiele historii. Czasami Adamus przerywa im i używa słowa zwanego makyō, które wydaje się przywracać konwersację na właściwe tory.



Shaumbra różni się od innych ludzi. Tak, oni nawet pachną inaczej. Nie jestem pewna jak to wyrazić ludzkimi słowami, ale ich energia jest o wiele bardziej obecna. Większość zwykłych ludzi ma ciekawą lub mętną energię i nie jest ona zestrojona z ich fizycznym ciałem. Wydają się być gdzieś indziej, chwilą, kiedy jedzą. Spędzają całe godziny wpatrując się w pudełka. Myślę, że są one nazywane telewizorami i komputerami, ale ludzie wydają się żyć wewnątrz nich. Energia Shaumbry jest obecna, spójna i prawdziwa. Są oni bardzo skupieni na czymś co nazywają Mistrzostwem. To jest naprawdę dość zabawne, ponieważ psy zawsze widzą ludzi jako Mistrzów, ale nie widzą tego w sobie.

Cauldre mówi, że musimy już kończyć ten artykuł, bo jego redaktor Jean ma napięty termin. Ludzie są zawsze w takim pośpiechu. Pyta mnie, czy mam jakieś końcowe myśli, którymi chciałabym się podzielić z czytelnikami. Tak, chciałbym wyjaśnić dwa nieporozumienia, powtarzając te stare frazy:

1. Pies cię kocha

2. Strzeż się Boga.

Błogosławieństwa od Belle...



*Tłumaczenie Włodek Salwa (Lektor PL)*